

MINISTER: ZATRZYMANIE WYDOBYCIA W TUROWIE MOGŁOBY BYĆ BEZPOWROTNE

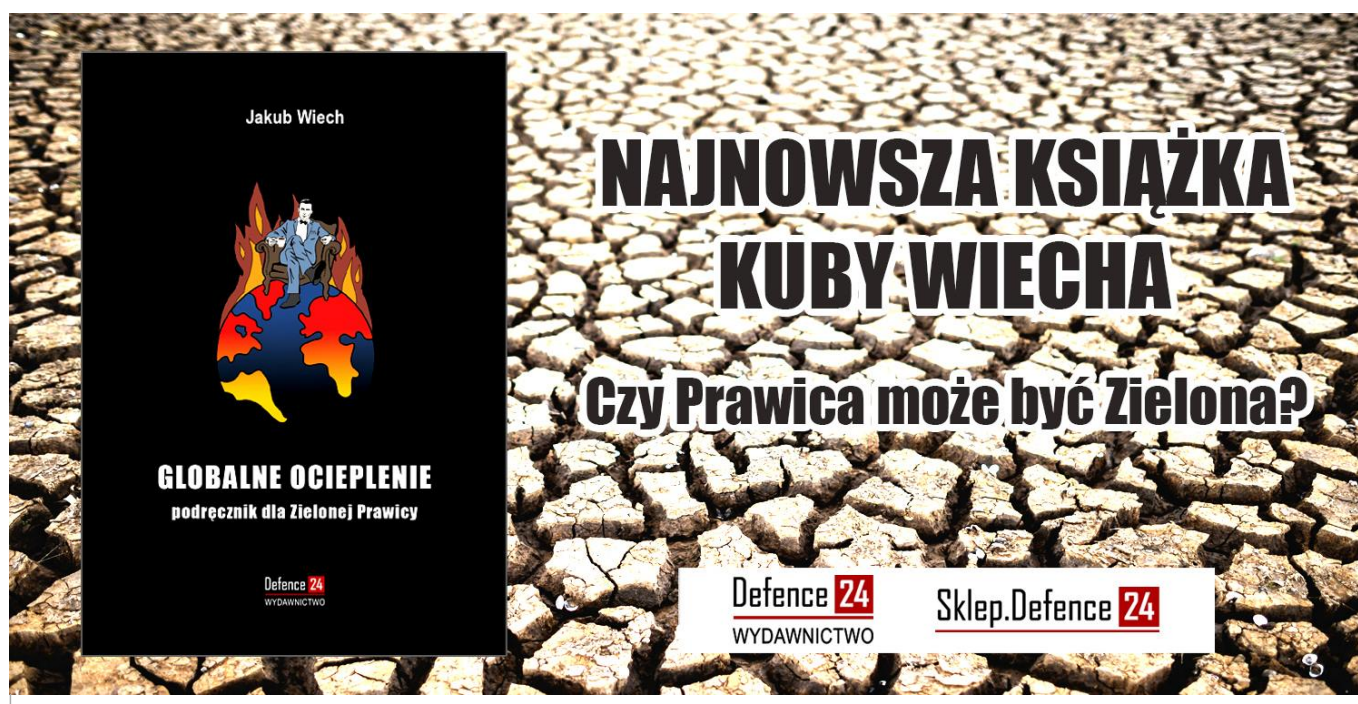
Wykonanie postanowienia TSUE sprawiłoby, że nie byłoby powrotu do wydobycia węgla w Turowie ze względu na naturalne procesy związane z obecnością wód lub osuwaniem warstw ziemi. - powiedział w środę wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń.

Soboń, pytany w Polskim Radiu 24 o kwestię wykonania postanowienia TSUE o wstrzymaniu wydobycia węgla w kopalni Turów wskazał, że "nie sposób mówić o kopalni bez elektrowni".

Jego zdaniem "zaprzestanie wydobycia oznacza zaprzestanie pracy bloków w Turowie, w tym nowego bloku 500-megawatowego, które odpowiadają za nawet 7 proc. energii w systemie".

W opinii Sobonia wykonanie tego postanowienia sprawiłoby, że nie byłoby powrotu do wydobycia węgla w Turowie ze względu na naturalne procesy związane z obecnością wód lub osuwaniem warstw ziemi.

Wiceminister aktywów państwowych powiedział, że rozstrzygając w sprawie Turowa TSUE będzie dysponował większą ilością informacji, niż to było do tej pory i "będzie miał na swoim biurku drugi wniosek, strony polskiej, o uchylenie tego środka zabezpieczającego, który został nałożony w oparciu o informacje, które trybunał posiadał".



Jakub Wiech

GLOBALNE OCIEPLENIE
podręcznik dla Zielonej Prawicy

Defence 24
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Nowe informacje, które mogą wpłynąć na decyzję TSUE, to w opinii Sobonia kwestia ekranu filtrującego, zabezpieczającego poziom wód gruntowych między kopalnią a otoczeniem, który był uzgodniony ze stroną czeską. "Miał zostać zakończony w 2023 r., a jest już ukończony i czeka na odbiór we wrześniu tego roku" - powiedział Soboń i dodał, że warunki zabezpieczające są przez Polskę wypełnione, niezbędne jest jednak porozumienie międzyrządowe z Czechami. "Cały czas jestem przekonany, że Czechom również zależy na szybkim zakończeniu sprawy" - ocenił polityk i przypomniał, że rozmowy obu stron, które toczyły się w sprawie Turowa na początku tego roku, "zakończyły się odejściem strony czeskiej".

Soboń wskazał, że spór polsko-czeski "w żaden sposób nie wpływa na Fundusz Sprawiedliwej Transformacji". Polska stoi według niego na stanowisku, że, sześć regionów będzie mogło z niego korzystać. "Jeśli planujemy wydobycie węgla, planujemy przemysł wydobywczy i wytwarzanie oparte na węglu, to te obszary gdzie nie dochodzi do redukcji emisji, nie będą jednak włączone do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji" - zastrzegł wiceminister.